Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 15 CZERWCA 1931 R | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 162

Józef Piłsudski

POPRAWKI HISTORYCZNE

We wczorajszym numerze „Gazety Polskiej“ ukazał się poniższy artykuł Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jest to przedmowa do książki, która w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich.

Dając do druku moje „Poprawki historyczne“, nie mogę nie poprzedzić ich specjalnym wstępem. Wstęp wydaje mi się nieodbicie potrzebnym, gdyż boję się, że zostanie niezrozumiałą nietylko moja praca, lecz i sam system, do którego, niestety, byłem zmuszony.

Moje „Poprawki historyczne“ tyczą się okresu, w dziejach naszych znaczonego wybuchem wojny w sierpniu 1914 roku i samemi początkami Polski. Dziwię się nieraz, że takie proste prawdy i fakty historyczne są stale przekręcane i stale fałszowane. Niema bowiem żadnej wątpliwości, że przy wybuchu wojny w 1914 roku Polacy i Polska byli w stanie zupełnej prostracji i zupełnej bezsilności.

Niezaprzeczonym jest więc faktem, że w każdym z zaborów wszyscy

Polacy uczynili wszystko to, co im zaborca rozkazywał.

Bardzo wielu ludzi w Polsce stara się niewiadomo poco opowiadać bajki i żyć w stałym fałszu. Robią oni na mnie wrażenie,

jakgdyby robak, deptany przez ludzi, chciał ubierać się w skórę lwa albo przynajmniej lamparta,

albo też chciał zrobić z siebie wielkość, słonia, który sam depcze, nie będąc przez nikogo deptany.

Niewątpliwym jest faktem historycznym, że wraz z wybuchem wojny w sierpniu 1914 roku wszystkiem tem, co stanowiło fakty historyczne i co zatem podłożem hisorji być musi, są władze wojskowe zaborców, które nieraz decydowały o małych nawet szczegółach życia historycznego.

Władze te wojskowe, depcząc spokojnie wszystko, co polskie, zostawiły jednak jedną furtkę dla Polaków, to jest zupełną swobodą przeszkadzania każdemu Polakowi w czynieniu czegokolwiek, co nie jest ściśle zależne od tychże władz wojskowych i ich organów. Nie mogę zaprzeczyć ścisłemu faktowi, że wszystko to, co Polskę mogło reprezentować, skwapliwie to czyniło, czyniąc ją bardziej słabą i bardziej oddana w ręce zaborców.

A że tych żaborców było trzech, którzy na ziemiach Polski się bili, pustosząc ją przytem co wlezie,

ta służba zaborcom czyniła coraz dalsze postępy;

ponieważ zaś władze wojskowe, będąc w wojnie, wiecznie są niesyte danych i wiadomości i wiecznie niepewne pracy nad odniesieniem zwycęstwa, powększają stale i ustawicznie, nie żałując na to pieniędzy, system szpiegostwa, złączonego z użyciem człowieka do wszystkiego.

Niechybnym więc jest także faktem, że Polacy, którzy wyobrażali sobie, że będą mieli tą drogą jakiś wpływ i znaczenie na wypadki,

poszli na drogę szpiegostwa, gdzie wrota były otwarte naoścież.

Dlatego też sądzę, że system fałszu, związanego z wywyższaniem siebie do roli lamparta czy słonia, nadzwyczajnie silnie popiera wszystko to, co było hańbą, i wszystko to, co było nikczemnem, w niedalekiej jeszcze historji polskiej.

I zawsze, gdy myślę o tem, nie mogę nie powiedzieć, że ta

śmieszna manja wielkości mogłaby być usuniętą z historji zupełnie swobodnie,

gdyż w ogólnej bezsilności i poddaniu się niewolniczemu losowi Polski niema ani osobistej hańby, ani nawet wielkiego upokorzenia.

Niechybnie w tem stadjum historji wszystko to, co było hańbą Polski, to jest szpiegostwo w stosunku do Polski, szpiegostwo płatne, było musowo dopuszczonem do tegoż kondominjum, tak, ażeby Polska była słaba, a usiłowania tych, co Polskę chcieli zrobić silną, — jak najsłabsze i praca jak najbardziej najeżona przeszkodami. Nie mogę więc i dla tego okresu ubierać ówczesnych prób zniszczenia siły Polsk w skóry lwa i lamparta czy też dawać tym usiłowaniom trąbę słonią, depczącego spokojnie inne stworzenia.

Najzabawniejszymi — że ich tak nazwę — niezgrabiaczami cyrkowymi na arenie piśmiennictwa historycznego są ci panowie, którzy robią strasznie niezgrabne przeskoki z roku 1914 do tej chwili, gdy Polska mogła być i silną, i możliwie niezależną od nikogo.

Te śmieszne łamane sztuki takich panów nie posiadają nigdy nawet zręczności istotnych pajaców cyrkowych, którzy, czy udając idjotę, czy też czyniąc niezgrabne poruszenia, muszą być istotnie inteligentni i posiadać niezwykle wyćwiczone ciało, aby publiczność wprowadzić w szczery śmiech i nieraz zachwyt.

Tymczasem ci panowie starają się połączyć swoją absolutną niemoc i bęzsilność z czasami, gdy Polska, jeżeli nie była nadzwyczajnie silną i potężną, to w każdym razie mogła wykonywać swoje własne decyzje, czyniąc swoją własną historję.

Próba łączenia początków wojny w roku 1914 z rokiem 1918, a raczej jego końcem, jest zawsze tak idjotyczna, że człowiek to czyniący nie może nie być zaliczonym do głupich, bo nietylko zmienił się cały świat, a w nim i Polska, ale przedewszystkiem zmienić się musieli i ludzie i musowo stać się czemś innem, niż to było w roku 1914.

Przeskok człowieka, który był nicością zupełną, nierachowaną, niekalkulowaną przez nikogo, do znaczenia i siły nietylko dla siebie i dla Polski, ale i dla świata, jest tak wielki i tak zmieniający postać rzeczy, że każda próba łączenia w jakiś musowy i logiczny związek jest skończonym idjotyzmem. Jednak ludzie to ciągle czynią.

Niechybnym faktem historycznym jest również fakt, że

moja osoba w tym okresie historycznym stała się centralną osobą dla tego okresu.

Nie chcę ani szukać motywów historycznych dla tego faktu, ani też kogokolwiek pod tym względem poprawiać, lecz rzeczą jest niezaprzeczoną, że

osoba Józefa Piłsudskiego stała się centralną dla całego okresu od roku 1914 do początków Polski.

Fakt ten niechybnie wymusza na każdym historyku specjalną pracę, poświęconą mojej osobie. Ze smutkiem jednak powiedzieć muszę, że wszystkie prace, które w stosunku do mojej osoby są czynione w tegoczesnej Polsce, dają osobę moją, to jest Józefa Piłsudskiego, najczęściej zupełnie mi nieznanego. Jakaś podobizna bez podobizny, jakaś często małpa głupia, która niewiadomo dlaczego i poco stała się centralną figurą całego najważniejszego dla Polski okresu. Przyczem najczęściej ftkty z mego życia są poprzekręcane w sposób głupi tak, że ja nawet swego życia nie poznaję.

Niechybnie życie moje było zupełnie niepodobne nietylko do życia mego pokolenia, ale i do życia kogokolwiekbądź w Polsce.

Życie pełne bajek, które jednak były prawdziwemi, pełne niebezpieczeństw stałych dla życia, pełne dziwacznych awantur i dziwacznych przygód. Życie takie z trudem niechybnie poddaje się jakiejkolwiek kontroli i jakiejkolwiek ścisłości dla każdego oprócz mnie. Jest mi zupełnie obojętnem, czy nazwie mnie kto awanturnikiem, czy nazwie mnie szczęściarzem bez rozumu, jakąś wypadkową figurą w historji, czy też zechce mi przyznać talent i to duży, czy nazwie mnie najrozumniejszym człowiekiem w Polsce. Jest to bardzo obojętnem dlatego, że sąd nad taką centralną figurą należy do dalekiej potomności, a nie do tego pokolenia, z którego taka centralna figura w historji wychodzi.

Tegoczesna jednak Polska lubuje się poprostu w przyczepianiu nieszczęsnego Piłsudskiego do każdej osoby w Polsce. To zaśmiecanie historyczne mojej osoby — wybaczy każdy — wydaje mi się obrzydliwem. Dla przykładu opowiem parę faktów. Oto, naprzykład, jeden pan, mieszkający gdzieś w okolicach Dęblina, pisze do mnie list następujący — znajduje się w biedzie i w ciężkiem położeniu materjalnem i dlatego przypuszcza, że wreszcie sobie przypomnę, że kiedyś przy swojej ucieczce od policji rosyjskiej do Galicji byłem u niego i pożyczyłem od niego narzutkę czy palto i że mu ten dług spłacę. Ja doskoanle pamiętam wszystkie — jak je nazywałem — dziury w granicy rosyjsko - galicyjskiej, przez które przejeżdżałem, przechodziłem, i żadna z dróg moich nigdy na Dęblin nie prowadziła.

W Dęblinie zaś i okolicy Dęblina byłem raz tylko w życiu swojem, będąc Naczelnym Wodzem wojsk polskich i prowadząc swój znakomity kontratak od Wieprza w stronę Łomży i Białegostoku.

Oto drugi fakt:

jeden pan, mieszkający stale w mieście Łodzi, pisze do mnie list z natarczywem żądaniem, żebym mu zwrócił 200 rubli, które od niego wziąłem dla wykupienia siebie z rąk policjantów,

którzy mnie prowadzili do więzienia.

Naturalnie, nigdy tak śmiesznego faktu w życiu mojem nie było, gdyż mnie

w Łodzi przy aresztowaniu i wszelkich przesunięciach wożono zawsze w karecie z należytą osłoną, niekiedy dowodzoną przez oficera.

I tacy panowie opowiadają na pewno znajomym, i nieznajomym o czarnej niewdzięczności pana Piłsudskiego, który nie chce pamiętać o swoich małych długach, zrobionych w chwilach ciężkich dla jego życia.

Jeżeli przytaczam te przykłady to dlatego, że faktów podobnych musiałbym naliczyć tysiące z opowiadaniem mi w oczy rzeczy, których nigdy nie było w mojem życiu.

Takie zaśmiecanie mego życia, mojej pracy, moich myśli, nieraz dawało powód dla mnie do marzeń, że mi się uda może zrzucić z siebie całe to niepotrzebne śmiecie. Nie mogłem jednak nigdy znaleźć metody i znaleźć możności w sobie, ażeby z tem zaśmieceniem mojej osoby walczyć i zmusić ludzi chociażby do milczenia. W tej niepewności jak uczynić, jak znaleźć jakąkolwiek drogę, jak wymusić na sobie chociażby trochę pracy dla tego celu, trwałem bardzo długo. I jak zwykle w takich wypadkach, gdy mnie coś dręczy długo, zaczynam nienawidzieć siebie za brak decyzji i postanowienia, gdyż jestem nadzwyczajnie decyzywny i nadzwyczajnie stanowczy, i nie mogę nie wstydzić się przed sobą, gdy decyzji powziętej nie wykonuję. Dlatego też, gdy zdecydowałem, że po wielkiem umęczeniu wyjadę z Polski na parę miesięcy z nadzieją

urządzenia sobie życia tak, abym nie był ciągle teatrem dla ludzi,

zdecydowałem najzupełniej stanowczo, że uczynię pod tym względem jakąkolwiek próbę. Namyślałem się, coprawda, nie jeden wieczór, chodząc samotnie w pałacu namiestnikowskim, jaką metodę wybiorę, gdyż czułem, że będę gardzić sobą, jeżeli postawienia nie wykonam.

Zmusić siebie do czytania całej literatury, związanej ze mną, absolutnie nie mogłem. Dlatego też odrazu zrzekłem się myśli zrobienia czegoś większego, gdyż mojem ciągłem marzeniem przez długie czasy było napisanie monografji o sobie. Po długich namysłach zatrzymałem się na dwuch pamiętnikach, których, zaznaczam, nigdy nie czytałem, to jest pamiętnikach pana Daszyńskiego i pana Bilińskiego.

Wiedziałem, że są wydane i zgóry przypuszczałem, że całe mnóstwo szczegółów, związanych ze mną, musi być fałszywe. Przynajmniej byłem tego najzupełniej pewny co do pamiętników pana Daszyńskiego. Kazałem więc do rzeczy swoich, które brałem na Maderę, zapakować zarówno pamiętniki Daszyńskiego, jak i Bilińskiego.

Mieszkając długo w okolicach Funchallu, raz po raz obmyśliwałem, że muszę zacząć od przeczytania tych pamiętników. Spotkałem odrazu tak głębokie i tak silne przeszkody moralne, że zacząłem się obawiać, że swojej decyzji nie wykonam. Z niechęcią do siebie otworzyłem na chybił trafił pamiętniki pana Daszyńskiego i z przestrachem natychmiast książkę rzuciłem.

Powiedziałem wyraźnie sobie — co zresztą w Poprawkach historycznych jest napisane — że

lepiej chyba będzie, gdy ja sam napiszę pamiętniki Daszyńskiego, gdyż wtedy będą prawdziwsze i bardziej zgodne z prawdą.

Po namyśle więc zdecydowałem

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL"

Dziś premjera!

Perła francuskiej produkcji dźwiękowej. — Film, o którym cały świat mówi z zachwytem

„Pod dachami Paryża"

Reżyserja RENE CLAIR'A.

Przepiękny romans filmowy, porywający treścią, wzruszający sentymentem, przesiąknięty dziwnie delikatnym erotyzmem—całość to urocza kołysanka, — Rapsodja miłości—kojąca jak balsam, pieśń życia apasza.

W rolach głównych: **Albert Prejan, Pola Illerry.**

Początek o godz. 5 po poł., w sob. i niedz. o 2.30. — Ceny miejsc popularne. — Sala wentylowana.

Poprawki historyczne.

(Dokończenie).

metodę następującą. Mianowicie — zatrzymam się jedynie na tych ustępach, które wyraźnie są związane z mojem nazwiskiem, i każdy fałsz będę prostował. To wydawało mi się jeszcze możliwem.

Sądziłem przytem, że idąc tą metodą, będę także i najbardziej historycznym, gdy prostuję rzeczy, związane tylko ze mną, nie tykając treści jakiejkolwiek, czy to związanej z innemi osobami, czy to związanej z osobą pana Daszyńskiego. Niechybnie trzymając się tej metody — zdaniem mojem — ściśle historycznej, utrudniłem znacznie czytanie moich Poprawek historycznych. Lecz niech mi wybaczą wszyscy moi czytelnicy — ale nie byłem w stanie ani przeczytać tego co napisał pan Daszyński i pan Biliński, ani też za nich pisać istotną historję pana Daszyńskiego i pana Bilińskiego.

Dlatego też nie mogę i nie będę miał pretensji do nikogo, kto książeczki mojej nie zechce przeczytać. Zrobiłem w każdym razie swoją próbę

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Kupiec zastrzelił swą b. żonę,

a następnie wyskoczył z trzeciego piętra

Bukareszt, 14 czerwca.
(Telegram własny)

Z Czerniowic donoszą, iż miała tam miejsce krwawa tragedja rodzinna. Kupiec Szulman usiłował nakłonić swą b. żonę, z którą był już rozwiedziony od roku, aby powróciła do niego.

Gdy b. żona jego udzieliła odpowiedzi odmownej strzelił do niej z rewolweru, kładąc trupem na miejscu, poczem wyskoczył z trzeciego piętra na ulicę.

Ostry kryzys banków w Ameryce

New Jork, 14 czerwca.
(Telegram własny).

Z Chicago donoszą, o wielkim kryzysie bankowym, jaki wybuchł w tem mieście. Najpoważniejsze banki wstrzymały udzielanie kredytów. Dwa wielkie banki, które posiadają wkłady, wynoszące 80 miljonów dolarów, zawiesiły wypłaty. Zaniepokojenie powyższym krachem bankowym w Ameryce spowodowało nową depresję gospodarczą. Rząd wysłał specjalnego delegata do Chicago, który ma na miejscu zbadać przyczyny kryzysu bankowego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. Leinwebera, Plac Wolności nr. 2, Sukc. Hartmana, Młynarska 1, W. Danieleckiego, Piotrkwoska 127, A. Perelmana, Cegielniana 32, J. Cymera, Wólczańska 37, Sukc. J. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27. (a)

Hitlerowcy chcą dokonać przewrotu

Groźna sytuacja w Niemczech.—Narady Brüninga z przywódcami partji.

Berlin, 14 czerwca.
(Telegram własny).

Sytuacja polityczna w Niemczech jest nadal niezwykle naprężona i trudno przewidzieć rozwój wypadków w ciągu najbliższych dni.

Hitlerowcy przygotowują się jawnie do przewrotu i oświadczają, iż obalą siłą rząd Brüninga, jeśli nie poda się on do dymisji.

W sobotę po południu przed wyjazdem z Berlina kanclerza Brüning odbył naradę z przywódcami poszczególnych partji.

Na naradzie tej kanclerz Rzeszy oświadczył, iż nie może zgodzić się na zwołanie parlamentu, natomiast gotów jest poczynić zmiany w dekrecie oszczędnościowym na korzyść rzesz urzędniczych i robotniczych. Dalsze rokowania z przywódcami partji mają być prowadzone w dniu dzisiejszym. Na konferencji pomiędzy kanclerzem Brüningiem a Hindenburgiem powzięto również decyzję, iż parlament nie będzie rozwiązany.

JUŻ JUTRO CIĄGNIENIE!!!

Majątek zdobędzie ten, kto kupi

LOS 2-ej klasy 23 loterji

w naszych kolekturach.

PLAN GRY DAJE SZANSE KOLOSALNE, bo

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!

Główna wygrana **ZŁ. MILJON**

23 premje

Kolektura J. WOLANOW

Warszawa, Centrala Marszałkowska 154, róg Królewskiej
Oddziały: Bielańska 8, Nalewki 42, Targowa 40.

Łódź, Piotrkowska 11.

Zamówienia zmiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P.K.O. 18 614.
UWAGA: Losy b. kolektury № 155 E. Lichtensteina nabyta przez P.T. graczy w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 72 i 11

wymienia oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 11

Pożyczka włoska dla Austrji

Mussolini przeciw „Anschlussowi"

Wiedeń, 14 czerwca.
(Telegram własny).

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołał przyjazd finansistów włoskich delegowanych przez Mussoliniego celem zbadania sytuacji finansowej w Austrji.

Prezes banków włoskich Bianchini oraz radca Guvic jeszcze w ciągu dnia wczorajszego odbyli naradę z ministrem finansów.

Austrja ma otrzymać znaczną pożyczkę włoską na zasilenie życia gospodarczego.

Powyższa decyzja Mussoliniego wskazuje, iż Włochy chcą przeciwdziałać anschlusowi austrjacko - niemieckiemu i dążą do wciągnięcia Austrji w orbitę swych interesów polityczno - gospodarczych.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne

ciągle wzrasta

Berlin, 14 czerwca.
(Telegram własny).

Wczoraj wieczorem odbyła się wielka narada pod przewodnictwem prezesa „Reichsbanku" dr. Luthra oraz przy udziale licznych bankierów. Zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją walutową i środkami zaradczemi.

W ciągu dnia wczorajszego zgłoszono na giełdę berlińską zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na sumę 160 miljonów marek. Zapotrzebowanie to zostało jednak tylko pokryte częściowo.

„Reichsbank" zdecydował się podnieść stopę dyskontową do 7 proc.

Akcja za rewizją planu Younga

Berlin, 14 czerwca.
(Telegram własny).

Ministerstwo spraw zagranicznych zawezwało do Berlina swych przedstawicieli dyplomatycznych w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu.

Przyjazd ich związany jest z akcją Niemiec w kierunku rewizji planu Younga. Ambasadorowie niemieccy mają rozpocząć akcję propagandową, mającą na celu urobienie opinji, iż Niemcy nie są w stanie płacić swych zobowiązań.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz-Kopciowska

ordynuje codziennie od g. 11-ej do 2-ej

Moniuszki № 5, tel. 106-83.

ZEW PŁCI

oto najbardziej aktualne zagadnienie bieżącej doby. Młode, niedoświadczone dziewczęta wpadają w zastawione sidła zawodowych donżuanów. Porzucone—z dzieckiem w łonie—poddają się niedozwolonym operacjom. Zgubne skutki tej ostatniej ujrzycie w epokowym arcydziele filmowem p.t.

Światła i cienie macierzyństwa.

KRONIKA

Czerwiec **15** Poniedziałek	Dziś Wita M. Jutro Aliny, Bennona

—:—

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	7,57
Wschód księżyca	2,26
Zachód księżyca	8.29
Długość dnia	15.44
Ubyło dnia	8.19

Pobór rocznika 1910

Kto ma się stawić dziś.

Dziś dnia 15 bm. o godz. 8-ej rano winni się stawić do przeglądu:

Przed komisją Nr. 1, Zakątna 82 (poborowi roczn. 1910 zamieszkali na terenie 8 kom. p. p. o nazwiskach na litery: M, R, S.

Przed komisją Nr. 2, Ogrodowa 34), poborowi roczn. 1910 zam. na terenie 13 kom. p. p. o nazwiskach na litery: P, S, Sz, Sch, S.

Przed komisją Nr. 3, Al. Kościuszki 21 poborowi roczn. 1909 kat. B zamieszkali na terenie 6 i 10 kom. p.p.

★

Jutro dnia 16 bm. o godz. 8-ej rano winni się stawić do przeglądu:

Przed komisją Nr. 1, Zakątna 82 poborowi roczn. 1910 zam. na terenie 8-go kom. p.p. o nazwiskach na litery: S, Sz, Sch.

Przed komisją Nr. 2, Ogrodowa 34, poborowi roczn. 1910 zamieszkali na terenie 13 kom. p.p. o nazwiskach na litery R, W, Z, Ż, Ź.

Przed komisją Nr. 3, Al. Kościuszki nr. 21 poborowi roczn. 1909 kat. B zam. na terenie 7 kom. p.p. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch. I J K.

Poborowi obowiązani są stawić się bez wezwania, których nie rozsyła Starostwo oraz przynieść z sobą zaświadczenia o rejestracji, poświadczenia tożsamości osoby, świadectwa szkolne i zawodowe.

Zwyżka cen żyta

na rynku łódzkim.

W ciągu ostatnich kilku dni na rynku łódzkim zanotowano zwyżkę cen żyta. Jakkolwiek przypuszczano naogół, iż na rynku zbożowym mocna tendencja ustąpi miejsca tendencji słabszej, to jednak już dnia 8 b. m. zarówno na giełdzie warszawskiej, jak i na giełdzie poznańskiej, cena żyta nietylko że się utrzymała na dotychczasowej wysokości, ale notowano je przy tendencji z odcieniem mocniejszem, co ma się rozumieć odbiło się również i na cenie żyta, jaka obowiązywała na tutejszym rynku, a mianowicie cena ta doszła do zł. 31.50, względnie do zł. 32.00 za 100 kg., podczas gdy na giełdzie warszawskiej notowano za 100 kg. zł. 29.50, na giełdzie poznańskiej zł. 29.—.

Zdaniem sfer zainteresowanych, ceny obowiązujące obecne utrzymają się przez czas dłuższy i spadek ich jest bardżo mało prawdopodobny, a to w pierwszym rzędzie na skutek tego, iż ostatnio istnienie nadwyżek żytnich w kraju nie daje się już stwierdzić. (ag).

Utworzenie izby

przemysłowo-handlowej w Gdyni

Warszawa, 14 czerwca.

Minister przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie o utworzeniu izby handlowo-przemysłowej w Gdyni. Nie będzie natomiast izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu której utworzenie przewidywało poprzednie rozporządzenie o siedzibach izb przemysłowo-handlowych na terenie Polski.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święta od godz 11-ej do 12-ej

Dzień spółdzielczości w Łodzi

B. prezydent Wojciechowski wygłosił prelekcję w sali Filharmonji

Wczoraj Łódź obchodziła święto spółdzielczości, które wiązało się z 25-letnim jubileuszem intensywnej pracy na niwie spółdzielczej twórcy ruchu spółdzielczego w Polsce b. Prezydenta Rzplitej prof. Stanisława Wojciechowskiego.

Jeszcze w sobotę, dnia 13 bm. w godzinach wieczornych przez ulicę miasta przeciągnęły reklamowe wozy spółdzielcze. Wystawy poszczególnych sklepów spółdzielni spożywców były bogato dekorowane.

Z wozów rozdawano ulotki propagandowe.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych w poszczególnych sklepach spółdzielczych oraz punktach poczęli gromadzić się członkowie spółdzielni, na nadzwyczajne posiedzenia poczem przez ulice miasta przeciągnęli na zborny punkt, pod licznemi sztadarami tęczowemi.

O godzinie 14-ej odbyła się w sali Filharmonji akademja spółdzielcza, która transmitowana była przez radjo. Akademję zaszczycił swą obecnością b. Prezydent Rzplitej, twórca ruchu spółdzielczego w Polsce, prof. Stanisław Wojciechowski.

Akademję rozpoczął poseł Wolczyński Józef, który powitał b. Prez. Wojciechowskiego i licznie zebranych.

Następnie zabrał głos prof. Wojciechowski, który w swem przemówieniu podkreślił znaczenie ruchu spółdzielczego w życiu państwowem i dodatni jego wpływ na kształtowanie się życia gospodarczego i kulturalnego szerokich mas robotników i rolników.

Prof. Wojciechowski zaznaczył, że właśnie w okresie największego wzrostu bezrobocia i ogromnego spadku dochodów szerokich mas pracowniczych, ruch spółdzielczy spożywców wykazuje wielką odporność i siłę rozwojową.

Po przemówieniu prof. Wojciechowskiego, nastąpiła część wokalno-muzyczna. (a)

Wykrycie tajnej gorzelni pod Koluszkami

Skonfiskowano przyrządy do fabrykacji spirytusu

Od dłuższego już czasu brygada lotnej kontroli Izby Skarbowej w Łodzi, posiadała wiadomości poufne, że w okolicy Koluszek czynna jest jakaś tajna gorzelnia, która dość pokaźną ilość spirytusu wypuszcza na rynek, dla zaopatrzenia okolicznej ludności.

Poszukiwania jednak natrafiały na liczne trudności, gdyż zatrzymani z potajemnie wyprodukowanym spirytusem, nie ujawniali źródła pochodzenia.

Mimo tych trudności we wsi Mikołajów, pod Koluszkami wystawiono specjalny posterunek obserwacyjny, który dniem i nocą śledził wieś, gdyż wszystkie dane stwierdzały niezbicie, iż w Mikołajewie, znajduje się tajna gorzelnia, nadzwyczaj umiejętnie ukryta.

Dopiero w dniu onegdajszym w godzinach wieczornych, jeden z członków lotnej kontroli skarbowej będąc na obserwacyjnym punkcie, zauważył, jak jeden z wieśniaków, niesie większy arkusz blachy cynkowej. Nasunęło mu to pewne podejrzenia i wobec tego o spostrzeżeniu swem zawiadomił brygadę w Łodzi, skąd na miejsce udali się inspektor kontroli skarbowej p. Bieniasz, komisarz Hartman i rewident Izby Sarbowej Bialas, którzy przy pomocy policji wkroczyli do wsi Mikołajów, a idąc za śladami informatora weszli do zagrody Stefana Zientary.

Zientara na widok wkraczających urzędników, zmieszał się, jednak oświadczył, że u niego w domu nie ma nic podejrzanego, co zresztą było zgodne z prawdą.

Tymczasem przeprowadzono skrupulatną rewizję w oborze, stodole, domu i szopie, gdzie jednak nic nie znaleziono. Dopiero w stogu słomy, ustawionym tuż przy stodole, po rozrzuceniu znaleziono części rozebranego aparatu służącego do gotowania spirytusu.

Wobec takiego stanu rzeczy, Stefana Zientarę, liczącego lat 29, zatrzymano. Aresztowany wskazał dobrze zakryte miejsce, w oborze, pod nawozem, gdzie była urządzona piwnica, w której znaleziono słód jęczmienny, miarki, przyrządy i większą ilość próżnych butelek. Zientara przyznał się, że od dłuższego już czasu produkował spirytus, przyczem czynności swe wykonywał przeważnie w nocy.

Ostatnio jednak aparat pędny został uszkodzony i celem dokonania naprawy udł się Koluszek, gdzie zkupił blachę cynkową, zamierzając następnie w nocy dokonać sam naprawy.

Następnie Zientara wyjaśnił, że odsprzedażą spirytusu zajmowała się jego żona. Przyrządy i rozczyn, skonfiskowano, zaś Zientarę aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (a)

Zrzeszenie Artystów Teatrów Miejskich w Łodzi **RAKIETA**

Pod kierunkiem art. lit. KAZIMIERZA BRZESKIEGO.

(W Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18).

Dziś powtórzenie premjery!

ZŁOTE SZALEŃSTWO

Wspaniała, pełna szampańskiego humoru rewja w 2-ch częściach i 22 obrazach.

Z Romualdem Gierasieńskim na czele świetnego zespołu.

Dziś 3 przedstawienia 6, 8 i 10 wiecz. Sala wentylowana specjalnie sprowadzonemi maszynami.

Odpowiedzialność karna

za wydawanie fałszywych zaświadczeń bezrobotnym

Wprowadzona przez władze Funduszu Bezrobocia doraźna kontrola uprawnien bezrobotnych robtników do otrzymywania zasiłków, stwierdziła szereg wypadków wydawania przez zakłady pracy zwolnionym robotnikom zaświadczeń, zawierających dane, niezgodne z istotnym stanem rzeczy.

W szeregu wypadków stwierdzono mianowicie fałszywe dane co do czasokresu pracy, powodu zwolnienia z pracy, ostatniego przeciętnego zarobku dziennego, a ponadto stwierdzono nawet wypadki wydania świadectw pracy robotnikom, którzy wcale nie pracowali w danym zakładzie pracy i którzy następnie uzyskali z Funduszu Bezrobocia zasiłki na podstawie takich fałszywych świadectw.

W związku z temi nadużyciami, Dyrekcja Funduszu Bezrobocia ostrzega, że za wydanie tego rodzaju fałszywych świadectw zakłady pracy ponoszą całkowitą odpowiedzialność karną.

Ponadto należy przypomnieć, iż zakłady pracy obowiązane są prowadzić specjalną rejestrację zaświadczeń, wydawanych zwolnionym robotnikom. Zaświadczenia należy sporządzić ściśle według ustalonych wzorów, powinny one zawierać wszystkie dane ściśle odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy i zaopatrzone być winny pieczęcią zakładu oraz podpisem osoby uprawnionej.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Jutro, wtorek inauguracyjna premjera słynnej Trupy Wileńskiej pozostającej pod dyrekcją M. Mazo, która oczekiwana niecierpliwie przez łodzian występy swe rozpoczyna wystawieniem nader frapującej a ciekawej sztuki O. Neilla „Carne Ghetto", (Wszystkie dzieci Boga mają skrzydła) w reżyserji J. Nutbanna. Udział biorą najznakomitsi artyści żydowscy: Orlecka, Natan, Wajslic. Oryginalne dekoracje Andrzeja Promaszki. Bilety w kasie zamawiań przy ul. Traugutta 1.

15-LETNI JUBILEUSZ TRUPY WILEŃSKIEJ.

W związku z 15-letniem jubileuszem trupy Wileńskiej awangardy żydowskich teatrów w Polsce, zawiązał się w Łodzi Komitet Jubileuszowy dla uczczenia znakomitych zasług tego teatru, który tak godnie reprezentuje kulisy sceniczne.

W skład komitetu wchodzą wybitni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego i świata artystycznego, a mianowicie: M. Broderson, red. Ch. Brzuszowski, art.-mal. W. Brauner, red. E. Baruchin, G. Bister, Sz. Cymerman, prezes B. Ejtingon, dr. J. Frenkiel, dr. W. Falek, M. Feder, red. Ł. Fuchs J. Degenstein, dyr. B. Gorczyński, red. B. Gips, red. S. Gelbard, prezes rady miejskiej J. Holcgreber, red. A. Jasny red. Haller, prez. M. eHlman, ławnik A. Joel, K. Kabakier, red. I. Kahan, konsul M. Kon, I. Kacenelson, inż. J. Kacenbogen, A. Kon ławnik L. Kuk, red. Kargel, prezes J. Lewstein, red. I. Lewi, red. E. Neugoldberg, P. Nadel, red. Opoczyński, red. Oberżanek, dyr. A. Perelman, red. W. Polak, adw. J. Pines, Ch. Popowski red. I. Rozenberg, M. Rothbard, starosta A. Rżewski, poseł dr. J. Rozenblat, B. Spektorowa, red. J. Szulman, dr. Sz. Szwarc, H. Szafir, ławnik prof. P. Smolik, dr. R. Tumarkin, dr. A. Tartakower, red. J. Turkow red. J. Ugier, red. G. Wasserzug, dr. S. Wyszewiański, adw. J. Wajcman, p. Żytnicki.

OTWARCIE WYSTAWY ŚREDNICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH ŻEŃSKICH.

W dniu 11 czerwca r. b. otwarta została w parku Sienkiewicza w Galerji instytutu propagandy sztuki pod protektoratem p. kuratora okręgu szkolnego, wystawa prac i rysunków średnich szkół zawodowych żeńskich w Łodzi.

Otwarcia wystawy dokonał kurator p Jerzy Gadomski, w obecności naczelniczki wydziału szkół zawodowych żeńskich w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Marji Zaborowskiej, przedstawicieli kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego i licznie zgromadzonej publiczności.

Wystawa przedstawia się bardzo okazale obejmuje wszystkie zawody, w których na terenie Łodzi może się kształcić młodzież żeńska.

Wystawa otwarta będzie do dnia 21 czerwca b. r.

WYCIECZKA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI.

Dowiadujemy się bliższych szczegółów wycieczki do Stanów Zjednoczonych Ameryki, zorganizowanej przez polsko-amerykańską izbę handlową i towarzystwo polsko-amerykańskie w Warszawie. Wycieczka wyruszy z Gdyni w dniu 29 lipca r. b. na okręcie „Kościuszko" linji „Gdynia—Ameryka" i w dniu 10 sierpnia przybędzie do Nowego Jorku, poczem pierwsza grupa uczestników zwiedzi Nowy Jork, wodospad Niagarę i kilka pobliskich miejscowości i wyruszy z powrotem na tym samym okręcie w dniu 14 sierpnia.

Druga grupa uda się na 18-dniową wycieczkę po Stanach Zjednoczonych według marszruty: Nowy Jork, Buffalo, wodospad Niagara, Detroit Chicago, Pittsburg Waszyngton, Filadelfja, Atlantic City, New Jork.

Grupa ta powróci do Gdyni na okręcie „Pułaski", odpływającym z Nowego Jorku w dniu 28 sierpnia r. b.

Koszt wycieczki dla grupy pierwszej wyniesie zł. 1975 w klasie tańszej i zł. 2 200 w klasie droższej, druga grupa zaś dopłaca 167 dol za powyższą 18-dniową wycieczkę, przyczem cena ta pokrywa bilety kolejowe, sleepingi hotele, jedzenie, zwiedzanie miast, doświadczone przewodnictwo, przewóz osób i bagażu, napiwki, etc.

Bliższych informacyj udziela polsko-amerykańska izba handlowa w Warszawie, Nowy Świat Nr. 72.

LETNI OBÓZ POLSKIEJ Y.M.C.A.

Podana przed kilku dniami w pismach wiadomość o terminie uruchomienia letniego obozu polskiej Y.M.C.A dla chłopców obudziła zrozumiałe zainteresowanie. Obóz ten bowiem zorganizowany na zasadach nowoczesnego wychowania i oparty na wieloletniem doświadczeniu stanowi dla młodzieży od lat 10 do 18-tu wymarzone miejsce na wywczasy letnie.

Obóz dba o poprawę i utrzymanie zdrowia drogą umiejętnego rozplanowania dnia, ćwiczeń cielesnych, sportu, zdrowego odżywiania oraz całodziennego przebywania i spania na świeżem powietrzu. Zbliża młodzież z przyrodą przez stałe z nią obcowanie Sprzyja wyrobieniu umiejętności polegania na samym sobie i dopomaganiu innym drogą opiekowania się młodszemi chłopcami. Stroną wychowawczo-sportową kierują doświadczeni instruktorzy, a nad higjeną i zdrowiem czuwa lekarz obozowy. To wszystko daje oczywiście pewność rodzicom, że dzieci ich w obozie polskiej Y.M.C.A. nad Lindą spędzają wakacje letnie zdrowo i pożytecznie.

Wyjazd do obozu nad Lindą nastąpi 1 lipca rano. Zapisy przyjmuje i informacji udziela polska Y.M.C.A. (Piotrkowska 89) od godz. 10 do 13-ej i od 17 do 22 oraz przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243 od 16-ej do 20-ej z wyjątkiem niedziel i świąt

Kto nie płaci w całej Polsce.

W Warszawie uzyskała odroczenie wypłat firma „Skład towarów jedwabnych i wełnianych Ludwik Stein" na przeciąg trzech miesięcy — do 5 września r. b., nadzorcą mianowany został adwokat Salery Kordoński.

W sprawie ogłoszonej niedawno upadłości firmy „Sz. Magazynier i M. Kirszenberg", wyznaczony został czterdziestodniowy termin dla wierzycieli, celem zgłaszania pretensji do masy. Sprawdzanie ma się odbywać 24 i 28 lipca w obecności sędziego komisarza S. H. Maksymiljana Wrila w sądzie okręgowym w Warszawie.

W Sosnowcu „Sp. Akc. Przemysłu Włókienniczego H. Dietel" (Żeromskiego Nr. 1), o udzieleniu której odroczenia wypłat donosiliśmy w swoim czasie, uzyskała dalsze przedłużenie terminu odroczenia wypłat do 6 września.

W Warszawie udzielono odroczenia wypłat do 5 września firmie „Skład towarów jedwabnych i wełnianych Ludwik Stein" oraz jej właścicielowi, nadzorcą sądowym mianowano adw. Salezego Kordońskiego.

We Włocławku firma „Włocławskie Młotownie Parowe J. Szwarc spadkobiercy" (Kapitulna 4) oraz jej właściciele Maurycy i Maksymiljan Szwarcowie złożyli podanie o udzielenie odroczenia wypłat, które będzie rozpoznane 17-go czerwca. Uzyskała odroczenie wypłat do 13 sierpnia firma „Bracia Rudzińscy (Piekarska 15).

W Sosnowcu umorzono postępowanie zapobiegawcze firmy „S. Oksenberg i L. Liberman" wobec upływu terminu odroczenia wypłat. Przedłużono po raz pierwszy termin odroczenia wypłat firmie „Sp. Akc. Przemysłu Włókienniczego H. Dietel" w Sosnowcu do 6 września.

W Kielcach firma „Marja i Salomon Rychter Zjednoczone Zakłady Wapienne — Zamczysko" zgłosiła podanie o odroczenie wypłat, termin rozpoznania którego wyznaczono na 23 czerwca.

W Poznaniu ogłoszono następujące upadłości: firmie „Carlton" Wojciech Jabłoński (Plac Wolności 17), zarządca Władysław Ossowski (Wierzbięcice 18). Termin I-go zebrania 22 czerwca; firmie „Stefan Ruciński — Specjalny Magazyn odzieży damskiej" (Nowa 8), zarządca Tadeusz Szmyt II (Mickiewicza 11). Termin I-go zebrania, celem wyboru syndyka 27 czerwca, sprawdzanie wierzytelności 1 sierpnia; firmie „Bracia M. i N. Kon i S-ka". Spółka handl., zarządca Feliks Biedziński(Strusia 8) I-szy termin zebrania wierzycieli 25 czerwca, sprawdzania wierzytelności 31 sierpnia, oraz firmie „Młynotwórnia Tow. Akc. Wytwórnia maszyn młyńskich". Zarządca Andrzej Thiel (ul. Sew. Mielżyńskiego 1). Termin I-go zebrania 24 czerwca, sprawdzenie wierzytelności 27 sierpnia. Uzyskała odroczenie wypłat firma „W. Pluciński i Synowie, Zakłady Przemysłowe", ul. Piotra Wysockiego 43) do dnia 1 września. Nadzorcą mianowano Tadeusza Czaplę (Jasna 9). Firma „A. Glabin", spółka handlowa (Stary Rynek 50) wniosła podanie o odroczenie wypłat, termin rozpoznania którego wyznaczono na 20 czerwca. Zakończone zostało postępowanie upadłościowe Stefana i Stanisławy małż. Frankiewiczów, wobec zgody wierzycieli.

W Golubiu kupcom Alojzemu i Janowi Klimkom udzielono odroczenia wypłat do 1 września.

W Strzelnie ogłoszono upadłość firmie „J. Küchel" przedsiębiorstwo budowlane, tartak oraz sprzedaż drzewa.

W Katowicach kupiec Markus Eichner (Słowackiego 9) uzyskał udzielenie odroczenia wypłat do 21 sierpnia, nadzorcą mianowano Zygmunta Mydlarczyka (ul. Kościuszki 11).

Ani grosza kredytu
bez zasięgnięcia informacji w Biurze
„WYWIAD KREDYTOWY"
Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą
ŚRÓDMIEJSKA Nr. 20 (Cegielniana 15
tel. 129-30.

Niezapomniana bohaterka filmu **„Trzykrotne Wesele"**
wdzięczna, kobieca
NANCY CARROLL
zajaśni wkrótce znów na ekranie w romantycznym filmie p. t.
„SERCE i SPORT"

Wybory do Izb—co pięć lat.

Wystąpienia połowy radców po 3-ch latach nie będzie.

Zgodnie z ustawą o izbach przemysłowo-handlowych, kadencja izby trwa 6 lat, przyczem po 3-ch latach połowa radców wychodzi, a na ich miejsce wchodzą inni z wyboru. W ten sposób utrzymuje się ciągłość pracy.

Dowiadujemy się, że ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt do noweli do ustawy o izbach przemysłowo-handlowych, który przewiduje, że wybory do izb odbywać się będą co 5 lat, przyczem okresy 3-letnich częściowych wystąpień radców będą skasowane.

Wobec projektowanej noweli, zarząd izby przemysłowo-handlowej w Warszawie występuje do ministra przemysłu i handlu z prośbą o przyspieszenie wydania tej noweli i o niezarządzanie wyboru połowy radców, pomimo, że 3-letni termin istnienia izby upływa w roku bieżącym. Wobec projektowanej nowelizacji wprowadzenie nowych radców na podstawie specjalnie urządzanych wyborów jest niecelowe i kosztowne.

Ujednostajnienie opłat uniwersyteckich

Co oświadczył min. Czerwiński młodzieży akademickiej.

Kraków, 13 czerwca.

Wczoraj w południe uzyskała krakowska młodzież akademicka u przebywającego w Krakowie na posiedzeniu Akademji Umiejętności min. Czerwińskiego audjencję w sprawie zamierzonej podwyżki opłat uniwersyteckich.

Minister przyjął delegację bardzo życzliwie i dał jej uspakajającą odpowiedź. P. minister oświadczył mianowicie, że chodzi tu nie o podwyższenie, ale o rewizję opłat uniwersyteckich, zachodzi bowiem potrzeba ujednostajnienia opłat uniwersyteckich. W niektórych naprzykład uczelniach opłaty są 8 razy wyższe niż w innych zakładach naukowych.

Zachodzi potrzeba uniezależnienia wyższych uczelni od budżetu państwa. W każdym razie ewentualne zmiany będą miały na celu tylko istotne dobro uczącej się młodzieży. Powyższą odpowiedź p. ministra przyjęła delegacja młodzieży krakowskiej z zadowoleniem.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 czerwca 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00 Przerwa. 16.00—16.47 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.47—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10 Prelekcja p. Fernanda Baudhuin prof. Uniw. w Louvain, w języku francuskim, p. t. „La Pologne, vue par un Belge" (tr z Warszawy). 17.15—17.35 Płyty gramof. z Warszawy. 17.35—18.00 „Legendy polskie" — „Polaj legendoj" (w języku esperanckim) wygł. p. Zamenhoffówna (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—20.00 Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i kom. meteorologiczny. 20.00—20.10 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.15—20.30 Pogadanka radjotechniczna p. t. — „Zjazd Unji w Kopenhadze i jego znaczenie dla radjofonji" — wygł. Dr. Inż. Wł. Heller (tr. z W-wy) 20.30 Operetka „Zemsta nietoperza" — Jana Straussa (tr. z W-wy) 22.30—22.45 Feljeton p. t. „Początek tradycji" — wygł. p. Z. Kisielowski (tr. z W-wy). 22.50—24.00 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

BIURO INFORMACYJNE DLA MATURZYSTÓW

Akademicka grupa pracy ideowej chcąc przyjść z pomocą maturzystom (stkom), zorganizowała Biuro informacyjne w sprawie studjów akademickich

Biuro rozpoczyna swą działalność we wtorek, dnia 16 czerwca i czynne będzie trzy razy tygodniowo we wtorki, czwartki i soboty od godziny 5—7 po poł. w lokalu wypożyczalni akademickiej (11 Listopada 26, prawa oficyna I p). Udzielane będą wiadomości, dotyczące egzaminów wstępnych, zapisów i studjów na wszystkich wyższych uczelniach krajowych oraz niektórych zagranicznych.



Twarde i pełne niebezpieczeństw życie żołnierzy Legji Cudzoziemskiej ilustruje wielki film p. t.
„Kwiat Algeru"
— wkrótce —
„Casino"

„ŁÓDŹ W KWIATACH".

Nowa rewja w Teatrze Letnim.

Jutro, dnia 16 b. m. występuje teatr Letni w parku Staszica z premjerą sensacyjnej rewji p. t. „Łódź w Kwiatach". Będzie to spektakl o niewidzianym dotychczas w Łodzi poziomie, a złożą się nań obrazy o rozmachu paryskich music-hallów. Wielki finał p .t. „Parada Kwiatów" zaprezentuje Łodzi olśniewające bogactwo kostjumów, przygotowanych przez teatr kosztem poważnych sum. Z wielu sensacyj rewji wymienić należy takie numery, jak akrobatyczno-taneczny „Okręt piratów", w wykonaniu girls, boys i tria tanecznego. Bargielska — Szmar — Ostrowski, barwny i wesoły finał „Wojsko idzie", pomysłowy „Kosz kwiatów", trickowy obraz „Mów coś", oraz dwa wybuchowe skecze: „Nowe metody śledcze" i „Ostatnia koszula". Pozatem dużo innych atrakcyjnych numerów.

Największą wszakże rewelacją będą występy gwiazdy teatru „Qui Pro Quo", utalentowanej artystki, p. Kalinówny, która wystąpi w swoich przebojowych monologach. W nowej rewji teatru Letniego biorą udział wszystkie niemal czołowe siły teatrów miejskich, oraz występująca gościnnie śpiewaczka, p. Sława Orłowska. Końcowe próby odbywają się pod wyłącznem kierownictwem reż. K. Tatarkiewicza.

TRAGICZNY WYPADEK W „RAKIECIE".

W dniu wczorajszym, na ostatniem przedstawieniu niezwykle efektownej rewji p. t. „Złote szaleństwo", w teatrze „Rakieta", gdy publiczność szalała z zachwytu, emocjonując się bajecznemi numerami rewji, zdarzył się, nienotowany dotychczas w dziejach teatrów łódzkich wypadek.

Jedna z obecnych na przebojowym programie dam łódzkiego high-life'u dostała podczas humorystycznego pełnego żywiołowego komizmu skeczu „Po włosku", pióra L. Starskiego, paroksyzmów śmiechu, w następstwie czego wywichnęła sobie szczękę.

Dyrekcja wezwała natychmiast karetkę pogotowia, które odwiozło ową damę do prywatnej kliniki jednego z popularnych lekarzy łódzkich.

Skecz doprowadzono szczęśliwie do końca, poczem owacjom i bisom dla niezrównanego mistrza humoru, Romualda Gierasieńskiego, nie było końca.

Świetnej tej rewji melomani łódzcy wróżą długotrwałe powodzenie.

NOWOCZESNA MODA W MIESZKANIU NOWOCZESNEM.

Jako dalszy ciąg wystawy mieszczącej się w Instytucie Propagandy Sztuki otwarto wystawę prac szkoły przemysłowej w Koluszkach pod tytułem „Nowoczesna moda w mieszkaniu nowoczesnem".

Wychodząc z ogólnego ducha, nowoczesności, objawiającego się w malarstwie, architekturze i meblarstwie w dobie obecnej w pracach swoich szkoła zapoczątkowuje poraz pierwszy w Europie dział mody nowoczesnej i nowoczesnych przybrań mieszkania, wypełniając w ten sposób lukę, jaka w tym zakresie istniała dotychczas. Wystawa mieści się w lokalu „Go-Go" ul. Moniuszki 2 i korzystając ze znajdujących się tam mebli firmy, daje całokształt mieszkania nowoczesnego nowoczesnej mody damskiej i estetyki wnętrza nowoczesnego.

NOWA PRACA DR. BADMAJEFFA.

Ukazała się nowa praca dr. Badmajeffa Włodzimierza: „Tajemnica zdrowia", która jest niejako uzupełnieniem poprzednio wydanej książki p. t.: „Chiszan-badahan". Mimo to stanowi ona osobną, zamkniętą w sobie całość. Autor porusza w niej szereg zupełnie nowych zagadnień, dotyczących znaczenia czynników moralnych w lecznictwie tybetańskiem. Głębokie, syntetyczne ujęcie ideologji medycyny wschodniej, w jasnej, niemal że popularnej formie zaleca „Tajemnicę zdrowia", jako lekturę zewszechmiar godną przeczytania przez najszersze koła inteligencji.



Moda letnia i fantazyjne drobiazgi.

We wszystkich szczegółach toalety kobiecej przejawia się silna tendencja do stylizacji.

Moda tegoroczna jest, jak wiadomo, bardzo fantazyjna i posługuje się chętnie **mnóstwem efektownych drobiazgów**, które nadają całości oryginalny i ładny wygląd. Oddala nas to oczywiście mocno od wyznawanej do niedawna „rzeczowości" w modzie, gdy starałyśmy się, aby żaden szczegół nie psuł harmonijnej całości. „Rzeczowość" ta była jednak mocno problematyczna, albowiem trudno odmówić sobie przyjemności zastosowania jakiegoś szczególiku, który robi wrażenie bardzo dodatnie.



Lato przynosi nam pod tym względem zdecydowaną zmianę. Kładzie właśnie silny nacisk na drobiazgi naszej toalety podkreślając w ten sposób to, **na czem kobiecie najbardziej zależy — jej szyk.**

W wielkich salonach zagranicznych, a przedewszystkiem paryskich, dyktujących modę całemu światu, zaznacza się ostatnio **silna tendencja do stylizacji i wzorowania się na starych obrazach**, nietyle w stosunku do całej sylwetki, ile do szczegółów naszego ubrania. — Stąd mamy te liczne **falbany, riusze, barwne, wzorzyste jedwabie, szerokie kapelusze, długie rękawiczki i fantazyjne parasolki.** Stylizacja ta jest tak wyraźna i tak piękna, że nie umie uiść uwagi nawet tych z pośród nas, które mniej interesują się modą i jej licznemi odmianami.



Nie każdej jednak kobiecie wszystkie nowości przypadają oczywiście do gustu. — Jest wśród tych nowości taka rozmaitość, tyle subtelności i wyrafinowanej kultury, że każda z pań może znaleźć dla siebie coś odpowiadającego jej indywidualnym upodobaniom.

Najprostszy bukiecik kwiatów, który przypinamy do sukni czy kostjumu, jest tak śliczny w kombinacji barw i kształcie, że budzi we wszystkich podziw. Chodzi jednak przedewszystkiem o to, by **kwiaty sztuczne odpowiadały żywym**, jakie przynosi nam dany sezon. Nie należy naprz. nosić hiacentów we wrześniu, a chryzantem w maju.

Najbardziej noszonym tego lata kwiatem jest **goździk**, a raczej kilka, złożonych w dość duży bukiet, w kolorach naturalnych, albo stylizowanych.

Obok kwiatu, **niezbędnym dodatkiem do sukni w roku bieżącym jest pasek.** Tu moda wykazała bardzo wiele pomysłowości. Mamy paski jedwabne, skórzane matowe, lakierowane, z wstążki „ciree", a także składane z drobnych metalowych blaszek czy artystycznie rzeźbione w drzewie. Pasek powinien odcinać się kolorem od sukni, przez co uzyskuje się zupełnie nowe efekty.



Fantazyjność mody rozciąga się także na obuwie. Mamy więc **śliczne typy sandałków** na południe i wieczór oraz modele spacerowe, kombinowane z różnych rodzajów skór i kolorów.

Wszelkie biżuterje, prawdziwe czy fałszywe, latem odgrywają daleko mniejszą rolę aniżeli zimą. Ale i tu mamy oryginalne i interesujące nowości w po**staci naszyjników z drzewa, szkła czy galalitu, jakoteż bransolety z dużych prostokątnych, metalowych lub emaljowanych części, które wkłada się na rękawiczki.**



Rękawiczki, które w ostatnich latach dość były lekceważone, teraz zaczynają stanowić bardzo ważną część naszego ubrania. Obok zupełnie krótkich mamy **rękawiczki ze sztylpami, półdługie i bardzo długie**, sięgające powyżej łokcia. Najwykwintniejszą, ale niestety, bardzo kosztowną, jest rękawiczka długa, zakończona sztylpą z koronki, tiulu czy haftowanego jedwabiu.

Wiele interesujących nowości odnajdujemy też w dziedzinie kapeluszy. **Harmonja pomiędzy kapeluszem sportowym, szalem i torebką, jest niemal obowiązkowa.** I tu możliwe są jednak różne metamorfozy, które świadczą o indywidualnym guście każdej kobiety.

O sukniach pisaliśmy już niejednokrotnie. Dodać wszakże należy, iż surowość formy, cechująca rękawy sukien zeszłorocznych jest już passe. Obecna moda przepisuje **rękaw strojny** czy to w buffy, falbanki (często jedno i drugie) a wreszcie w sztulpy. Bolerka, czy koronkowe, czy tiulowe lub jedwabne, noszone są jako uzupełnienie do sukni. — Ale zwrócić przytem należy uwagę, że nadają się one raczej tylko dla kobiet szczupłych i smukłych.

Gdy już omówiliśmy ogólne wskazania mody, **przejdziemy obecnie do charakterystyki modeli**, demonstrowanych w naszym dzisiejszym **dodatku mody.** Rycina z lewej u góry: **model 1 — kostjum letni, noszony zarówno przed jak i popołudniu.** Żakiecik ma krótkie rękawki. Szeroki pas związuje suknie w talji.



Model 2 — sukienka sportowa z trykotu z białą bluzeczką jedwabną. Pasek i przybranie czerwone. **Model 3** — kombinacja sukienki czarno - biała. Czarna sukienka, czarny pasek i czarne bolerko. Bluzeczka biała z czarnemi wyszyciami. Rycina z prawej u góry **model 1** — letnia sukienka przepołudniowa bez rękawów, lecz z bufkami u ramion. Dół sukni plisowany. **Model 2**—suknia przedpołudniowa z zielonej, matowej crepe de chine. Rękawki krótkie i wycięcie u szyi ozdobione wzorzystym jedwabiem. **Model 3** — kostjum popołudniowy z crepe de chine. Kołnierz przedłużony w szal z tego samego materjału co i bluzeczka.

Rycina u dołu: **model 4** — kostjum Bouclé, niezwykle oryginalny i ładny, stanowi uniwersalny strój letni. **Model 5** — kostjum błękitny. Bluzeczka z krótkiemi rękawkami kołnierzyk i dół plisowane. **Model 6** — kostjum letni na chłodniejsze dni.

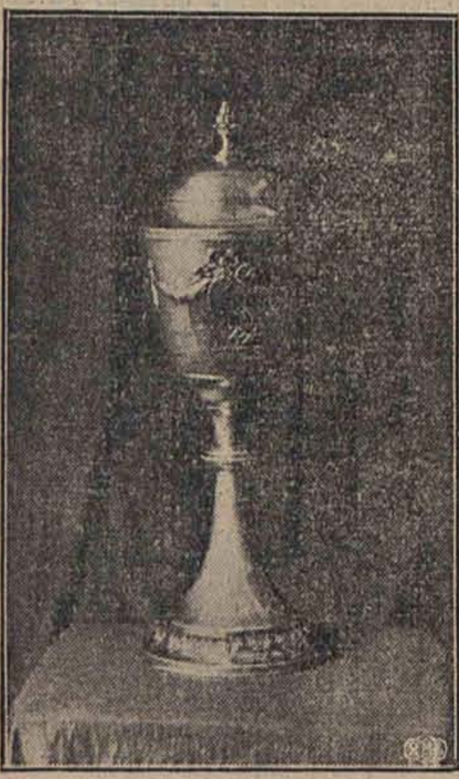
Irena.



Łódź zwycięża na dwóch frontach

Świetne zwycięstwo Łodzi nad Warszawą w stosunku 4:1 (3:0). — Lwów uległ ambitnie grającemu zespołowi łódzkiemu 2:3 (1:2).

Sukces kapitana związkowego p. Aleksandra Sztencla.



Nowy puhar „Republiki" ofiarowany na międzymiastowe spotkania Łódź—Warszawa.

Nareszcie łódzcy piłkarze zrehabilitowali się godnie za dotychczasowe porażki poniesione w spotkaniach z Warszawą o puhar „Republiki".

Po czterech kompromitujących łódzki footbal porażkach odnieśliśmy wreszcie świetny sukces nad silnym zespołem piłkarskim stolicy, składającym się w lwiej części z zawodników drużyn ligowych.

To co nam pokazali w dniu wczorajszymszym reprezentanci Łodzi zasługuje pod każdym względem na uznanie. Świetnie zestawiony przez kapitana związkowego ŁOZPN-u p. Sztencla, skład naszej reprezentacji, oparty na szkielecie, znajdującej się w dobrej formie drużny ŁKS-u dał ze siebie maksimum wysiłku i ambicji i na piękny sukces w zupełności zasłużył.

Rekordowa ilość publiczności dopingując drużynę łódzką niemal przez cały czas gry, dodawała jej wiele otuchy.

Wszystkie udane pociągn'ęcia zawodników łódzkich, każda obrona ataku gości przyjmowana została z wielkim aplauzem przez publiczność.

Goście stołeczni pozostawili po sobie również jaknajlepsze wrażenie.

Walczyli po dżeltenmensku, grali fair i ambicją również nie o wiele ustępowali miejscowym.

Na uznanie zasługuje również fakt, że drużyna gości nie upadła na duchu nawet po utracie czwartej bramki.

Umiała mężnie walczyć do końca meczu, zagrażając bardzo często miejscowym. Honorowy punkt uzyskany przez gości słusznie im się należał.

O wielkiem zainteresowaniu piątą rozgrywką **Łódź—Warszawa o puhar „Republiki"** świadczy fakt, że na boisku WKS-u zebrały się dawno już na boiskach niewidziane tłumy widzów.

Już na przedmeczu ŁKS I-b—Makkabi który zakończył się zwycięstwem drużyny ŁKS-u w stosunku 4:2 trybuny i galerja były zapełnione a na kwandrans przed zawodami głównemi trudno było wogóle dostać się na boisko.

Punktualnie o godz. 17.30 wpada na boisko reprezentacja Warszawy witana głośnemi oklaskami, lecz w kilka minut później zrywa się nowy huragan oklasków. To publiczność wita entuzjastycznie wybrańców Łodzi. Za chwilę wchodzi na boisko elastycznym krokiem sędzia zawodów p. Marczewski, a za nim przedstawiciele obu związków.

Do zebranych na środku boiska obu drużyn przemawia prezes ŁOZPN p. Heljodor Konopka, który podkreśla znaczenie spotkań międzymiastowych między Łodzią a Warszawą o puhar „Republiki".

Odpowiada przedstawiciel Warszawy poczem po wzajemnej wymianie upominków i wniesieniu okrzyków przez obie drużyny sędzia p. Marzewski daje znak do rozpoczęcia gry.

Warszawa, która wylosowała stronę przeciwko słońcu gra w pierwszych minutach słabo.

Bramkarz Warszawy musi już w pierwszej minucie interwenjować. Atak łódzki gra na Herbstreicha, który jest niezwykle ruchliwy i niebezpieczny.

W tym okresie doskonale wypadła również gra Stolarskiego, którego Smosarski nie jest w stanie utrzymać.

W 5-ej min. przerywa się ładnie Stolarski centruje do Herbstreicha, który ładnym strzałem uzyskuje pierwszy punk dla Łodzi.

Na widowni niebywały entuzjazm. Brawom i okrzykom niema końca.

Gra toczy się to pod jedną to pod drugą bramką mimo to każdy atak Łodzi kryje w zarodku bramkę, natomiast akcje Warszawy aczkolwiek bardzo efektowne nie mają wykończenia.

Najgroźniejszy z napadu drużyny stołecznej Wypijewski jest pilnie strzeżony przez Jasińskiego a reszty dokonują dobrze dysponowani obrońcy Karasiak i Gałecki.

Ostry strzał Sztolenwerka chwyta przytomnie bramkarz gości.

Za chwilę rewanżują się goście ładnym atakiem, wyjaśnionym z trudem przez Gałeckiego na róg.

Niebezpieczną sytuację po rzucie z rogu wyjaśnia Karasiak. Od 15-ej min. Łódź atakuje coraz lepiej, zwłaszcza doskonale dysponowany Stolarski zagraża ciągle bramce gości.

Dwa ataki drużyny łódzkiej kończą się rzutami z rogu niewykorzystanemi. W 17-ej min. chwyta w pięknym stylu Rapport ostrą centrę Wypijewskiego. Bramkarz łódzki nagrodzony zostaje hucznemi oklaskami.

W 21 min. ładny atak Łodzi przerwany zostaje przez sędziego wskutek spalonego. Łódź nadal energicznie atakuje, przytem cały szereg strzałów wyłapuje bramkarz gości, reszta idzie na aut.

Dalsze dwa rzuty z rogu nie zostają wykorzystane. Goście grają w polu nadal bardzo ładnie nie potrafią sobie jednak poradzić z obroną drużyny łódzkiej.

Ostry strzał Trzmieli około 30-ej min. broni bramkarz gości. Energiczna kontrofenzywa Warszawy i ładna akcja Suchocki — Przeździecki kończy się strzałem ostatniego, lecz Rappoport jest na stanowisku.

W minutę później strzela Herbstreich w aut. Dalsze bardzo groźne ataki łodzian kończą się jednak autami.

Nawet bardzo silny strzał Króla z bliskiej odległości zostaje obroniony przez Korniejowskiego.

Wreszcie w 37 min. Stolarski centruje ładnie do Królewieckiego, piłka odbija się o jednego z obrońców gości i przytomny Królewiecki strzela ładnie w róg. Znów burza oklasków.

Łódź prowadzi 2:0.

W 2 minuty później po pięknej kombinacji Herbstreicha z Królewieckim strzela pierwszy trzecią bramkę dla Łodzi.

Efektowny ten goal przyjęty zostaje huraganowemi oklaskami. Jeszcze kilka wzajemnych ataków i na tym kończy się pierwsza połowa.

Po zmianie stron gra nie była zbyt ciekawa.

Reprezentanci Łodzi nie wysilali się zbytnio, natomiast wszystkie akcje Warszawy były wyjaśniane przez doskonałe trio obronne Łodzi.

W drużynie warszawskiej przeprowadzono zmianę w linji ataku, mianowicie miejsce Kaczanowskiego zajął Suchocki, zaś pozycję lewoskrzydłowego zajął Lerner.

Już w 3-ej min. broni ładnie Rappoport centrę Wypijewskiego. W 6-ej min. strzela Stolarski w aut.

W 10 min. wyjaśnia Pegza groźny atak Warszawy.

W tej fazie

popisują się doskonale Rappoport i Gałecki.

W 22 min. wykorzystuje zamieszanie podbramkowe Król i zdobywa czwarty punkt dla Łodzi.

Bramka ta została trochę za późno odgwizdana przez sędziego.

Od tej chwili Warszawa atakuje bardzo energicznie dążąc za wszelką cenę do uzyskania honorowego punktu. **Wspaniale dysponowany Wypijewski raz za razem zagraża bramce miejscowych lecz Rappoport wszystko broni.**

Atak Łodzi gra teraz głównie Sztolenwerkiem, który jest jednak pilnie strzeżony przez Nowikowa, natomiast Stolarski zostaje zupełnie zaniedbany.

W 29-ej min. zdobywa Warszawa rzut z rogu po którym Ogrodziński uzyskuje ładnym strzałem honorowy punkt.

Bramka ta była niemożliwa do obrony. Warszawa nadal energicznie atakuje, lecz tyły Łodzi grają doskonale.

W 39 min. broni pięknie Rappoport. W minutę później nie wykorzystuje Królewiecki pewnej pozycji podbramkowej strzelając zbyt lekko w ręce bramkarza gości. W 40-ej min. uzyskuje Łódź rzut z rogu, lecz Król strzela aut.

Wreszcie na 2 min. przed końcem wspaniałą centrę Wypijewskiego zabiera Rappoport z pod nóg Ogrodzińskiemu.

Goalkepper Łodzi zostaje znów nagrodzony hucznemi oklaskami.

Jeszcze jeden atak stolicy i wśród wielkiego entuzjazmu publiczności p. Marczewski odgwizduje zawody. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Warszawa: Korniejowski (Polonja), Zajączkowski (Legja), Bazylewski (AZS) Nowikow, (Polonja), Wielgusiak (Warszawianka), Smosarski (Ruch). Wypijewski, Przeździecki (obaj z Legji) Ogrodziński, Kaczanowski (po przerwie Lerner), Suchocki (wszyscy z Polonji).

Łódź: Rappoport (Hakoah), Karasiak, Gałeczi, Pegza, Trzmiela, Jasiński, Sztollenwerk, Herbstreich (wszyscy ŁKS), Królewiecki (ŁTSG), Król (ŁKS), Stolarski (WIMA). W drużynie łódzkiej popisali się najlepiej **Herbstreich, Rappoport, Stolarski, Gałecki i Trzmiela.**

Karasiak był w drugiej połowie nieco słabszy i za dużo lekceważył sobie grę, naogół jednak grał nieźle.

Jasiński i Pegza rozegrali się na dobre dopiero w drugiej połowie.

W linji napadu najsłabszym graczem był Król, który jednak poprawił się nieco w drugiej połowie. Sztolenwerk zbyt długo przetrzymywał piłkę, natomiast Królewiecki całkiem dobry w pierwszej połowie, w drugiej — opadł znacznie na siłach.

W drużynie gości w pierwszym rzędzie zasługuje na uznanie Wypijewski, jeden z najlepszych zawodników na boisku. Środkowa trójka napadu słaba, najlepszy Przeździecki. Suchocki nie miał dobrego dnia. W pomocy wybijali się Nowikow i Wielgusiak. Smosarski słaby. W obronie bardzo dobry Zajączkowski. Korniejowski w bramce nie nadzwyczajny.

Meczem kierował bardzo dobrze p. Marczewski, który miał ułatwione zadanie wobec zupełnie fair gry obu zespołów.

Publiczności przeszło 5.000 osób.

Łódź zdobywa puhar „Expressu".

Lwowski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dzisiejsze spotkanie piłkarskie ŁÓDŹ — LWÓW O PUHAR OFIAROWANY PRZEZ REDAKCJE „EXPRESSU WIECZORNEGO" zakończyło się zasłużonem zwycięstwem zespołu łódzkiego, który mimo, iż wystąpił w nienajlepszym składzie, grał jednak bardzo ładnie a co nadewszystko nad wyraz ambitnie, zdobywając sobie uznanie publiczności lwowskiej.

Drużyna łódzka złożona z graczy drużyn A-klasowych pokazała grę znacznie lepszą od miejscowych, u których akcje nie kleiły się.

W pierwszej połowie nieznaczna przewaga łodzian, którzy już
W 9-EJ MIN. UZYSKUJĄ PIERWSZĄ BRAMKĘ ZE STRZAŁU OWCZARKA.

Gra jest bardzo ciekawa. Akcje łodzian są bardziej niebezpieczne.
W 29-EJ MIN. UZYSKUJE LWÓW RZUT WOLNY Z KTÓREGO PADA WYRÓWNUJĄCA BRAMKA.
Egzekutorem rzutu był Steuerman. Jednakże już w dwie minuty później
PRZERYWA SIĘ ŁADNIE ŚLĄZAK I ZDOBYWA EFEKTOWNYM STRZAŁEM DRUGĄ BRAMKĘ DLA ŁODZI.

Po zmianie stron Łódź ma znów znacznie więcej z gry, lecz dopiero
W 18-EJ MIN. UDAJE SIĘ ŁODZI ZDOBYĆ TRZECI PUNKT RÓWNIEŻ ZE STRZAŁU ŚLĄZAKA.

W minutę później zdobywa Kruk drugą bramkę, dla Lwowa.

Mimo obustronnych wysiłków wynik nie zostaje już zmieniony do końca spotkania.

Warto zaznaczyć, że drużyna łódzka była w drugiej połowie dopingowana przez publiczność. W drużynie łódzkiej trudno kogoś specjalnie wyróżnić, cała drużyna grała nad wyraz ambitnie.

W zespole lwowskim zawiódł bramkarz i pomoc. Obrona dość dobra. W ataku wyróżnili się Steuerman i Koch. Sędziował p. Gulicz. Publiczności przeszło 3 tysiące.

Zespoły wystąpiły do gry w następujących składach:

ŁÓDŹ: Lass (po przerwie Michalski) ,Strzelczyk, Fliegel, Szkudlarek, Pogodziński, Triebe, Michalski, Owczarek, Kudelski, Ślązak.

LWÓW: Arend, Pająk, Fichtel, Wanczycki, Horowicz, Ozaist, Parnes, Kruk, Steuerman, Rusiecki i Koch.

Święto sportowe w Spale
wypadło pod każdym względem imponująco.

W pięknej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — Spale odbyło się trzydniowe Ogólnopolskie Święto W. F. i P. W. przy niezwykle licznym udziale wszystkich oddziałów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Już w przeddzień Święta t.j. w czwartek, 11 bm. Spała zaczęła się ożywiać napływającemi plutonami, kompanjami i batalјonami p. w. oraz niezliczonemi rzeszami zawodników, sportowców i harcerzy. Przybyli również między innymi dowódca O. K. IV p. gen. Małachowski dowódca 10 D. P., p. gen. Olszyna-Wilczyński, szef sztabu DOK IV pułk. Świtalski oraz techniczne kierownictwo Święta z majorami Ulatowskim i Nawrockim na czele. O godz. 20 wieczorem przybył do Spały Pan Prezydent w otoczeniu swej świty.

Stopniowo zaczęli się zjeżdżać również przedstawiciele całego społeczeństwa.

Pierwsze dwa dni t. j. piątek i sobotę upłynęły na eliminacjach, rozgrywkach w grach sportowych, ćwiczeniach bojowych, próbnej defiladzie itd Rzucało się wprost w oczy świetne przygotowanie zawodników i ogromne masy biorących udział.

Pierwszy dzień Święta rozpoczął się wielkiemi ćwiczeniami polowemi wszystkich rodzajów broni p. w. (piechota, kawalerja, artylerja, pluton wodny ze Spały i pluton cyklistów). Ćwiczenia przeprowadzone zostały pomiędzy Spałą a Tomaszowem na przepięknych wzgórzach, położonych tuż nad Pilicą. Pan Prezydent, który zaszczycił ćwiczenia swą obecnością interesował się wszystkiemi przejawami i epizodami stron walczących. W szczególności bardzo dobrze wypadło forsowanie rzeki Pilicy i umiejętne wykorzystanie terenu przez strzelców p. w. biorących udział w obronie i natarciu. Całość ćwiczeń pod sprawnem kierownictwem gen. Olszyny Wilczyńskiego wypadła bardzo dobrze, co znalazło wyraz w żywem zadowoleniu Pana Prezydenta.

Również imponująco wypadły na dwuch stadjonach sportowych przewidziane programem zawody w pięcioboju hufców szkolnych i stowarzyszeń p. w. w trójboju kobiecym hufców szkolnych i stowarzyszeń p. w. w piłce koszykowej stowarzyszeń p. w. strzelań drużynowych z broni małokalibrowej i łuków kobiecych. Szczególnie zacięte walki zostały stoczone w meczach koszykówki i wielobojach.

W strzelaniach z łuków supremacja O. K. IV—Łódź była całkowita, gdyż zajęła bezkonkurencyjne I-sze miejsce w grupie hufców szkolnych 137 pkt., przed Warszawą (O. K. I.) — 128 pkt. i Przemyślem (O. K. X) — 90 pkt., zaś w grupie stowarzyszeń p. w. II-gie zyskując 98 pkt. po Przemyślu 101 pkt.

W koszykówce męskiej Łódź po pokonaniu Przemyśla 22:20 rozegrała ciekawe spotkanie z silną drużyną Poznania, którą pokonała w ładnym stosunku 28:17.

W finale odbyła się zacięta walka Łodzi z Wilnem. Wilnianie okazali się zespołem świetnie zgranym, wytrzymałym, bojowym i niezwykle celnym w rzutach do kosza. to też zasłużenie wygrali nad dobrym technicznie, lecz słabszymi łodzianami w stosunku 30:8 (9:5).

W trójboju żeńskim hufców szkolnych pierwsze miejsce zajął Śląsk, drugie Łódź, zaś w trójboju żeńskim stowarzyszeń P. W. pierwsze miejsce zajęło Grodno, szóste Łódź.

W pięcioboju męskim hufców szkolnych pierwszą lokatę zajęła Łódź, natomiast w pięcioboju stowarzyszeń P. W. Łódź znalazła się na czwartem miejscu (I-sze Grodno).

Strzeleckie męskie zawody stowarzyszeń P. W. przyniosły zwycięstwo Krakowowi (D. O. K. V), (Łódź IV-te miejsce) zaś żeńskie — Warszawie (DOK I), (Łódź IV-te miejsce).

W szczypioniaku (hufce szkolne) Poznań zwyciężył Lublin 8:2, zaś w hazenie Warszawa — Toruń 4:0.

W siatkówce stowarzyszeń P. W. Kraków pokonał Przemyśl (30:6) i Brześć (30:20).

Pan Prezydent przyglądał się zawodom konnym (drugiego dnia) a także odwiedził obóz harcerzy, który gromadząc delegację z całej Polski wyglądał niezwykle malowniczo. Całość wypadła okazale, przyczem próby sprawności w konkurencjach sportowych, świadczyły o doskonałej zaprawie i świetnym materjale. Zwłaszcza niektóre wyczyny w strzelaniu lekkiej atleyce i pływaniu nie wiele odbiegały od najlepszych wyników polskich.

Mecz Łódź—Warszawa
w oświetleniu kapitana Ł. O. Z. P. N-u i kapitana drużyny.

Natychmiast po wczorajszym meczu zwróciliśmy się do kapitana związkowego ŁOZPN-u p. Aleksandra Sztencka z prośbą o podzielenie się z nami uwagami co do meczu Łódź—Warszawa. Uśmiechnięty i szczerze zadowoolny p. Sztencel w ten sposób wyraża się o grze: „Z zespołu łódzkiego jestem bardzo zadowolony. Wygrał mecz zasłużenie, grał ambitnie i gdyby nie spoczął na laurach w drugiej połowie zwycięstwo Łodzi byłoby znacznie większe.

Z graczy łódzkich podobali mi się w pierwszym rzędzie Rappoport, Herbstreich, Gałecki, Stolarski, Trzmiela. Reszta dała również ze siebie wszystko co mogła. W drużynie gości podobał mi się najwięcej Wypijewski na skrzydle, który był najgroźniejszym napastnikiem. Nareszcie udało się nam zwyciężyć Warszawę — kończy p. Sztencel, — przerwaliśmy nieszczęśliwą passę, może więc i nadal pójdzie dobrze".

Z kolei indagujemy kapitana zespołu łódzkiego Herbstreicha. Odpowiada na nasze pytania w ten sposób: „Z wyniku jestem niezmiernie zadowolony. Byłem przekonany, że mecz wygramy. Skład naszego zespołu był świetnie zestawiony, składał się z najlepszych graczy łódzkich. Mieliśmy wszyscy ogromne zaufanie do naszego kapitana p. Sztencla, zdawaliśmy sobie sprawę, że czuwa nad nami fachowy opiekun co dla zespołu reprezentacyjnego jest bardzo ważną rzeczą.

Z graczy łódzkich — mówi dalej p. Herbstreich — podobali się najbardziej Stolarski, Gałecki i Królewiecki. W drużynie warszawskiej podobał się bardzo atak, który kombinował ładnie w polu. Obrona słabsza, bramkarz nie ponosi winy za żadną z przepuszczonych bramek.

Czechosłowacja—Polska 4:0 (1:0).
Kompromitująca porażka piłkarzy polskich w Warszawie.

Na boisku Legji warszawskiej przy niebywałym dotychczas zainteresowaniu publiczności (15 tysięcy widzów) odbył się międzymiastowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja zakończony porażką piłkarzy polskich w stosunku 0:4.

W drużynie polskiej nie dopisał przedewszystkiem atak, który grał chaotycznie, nie umiejąc się zdobyć na celowe akcje i strzały. Czesi już w pierwszej min. uzyskują bramkę z ładnego strzału Poznera.

Ataki Polski są niewykorzystane. Do przerwy utrzymuje się wynik 1:0 mimo wzajemnych ataków. Po zmianie stron czesi mają znaczną przewagę i wkrótce Polsner zdobywa drugą bramkę.

Trzecią bramkę uzyskuje Waar w 17-ej min. z przeboju.

W dalszym ciągu przewaga chech, którzy uzyskują czwartą bramkę ze strzału Neledly.

Polacy usiłują uzyskać honorowy punkt, lecz wskutek niezaradności ataku nie mogą nic zdziałać. W drużynie polskiej wyróżnili się: Szczepaniak, Szaller i Bułanow, u czechów: Burger, Kolenaty, Pilha, Polzner i Nejdly. Sędziował p. Malstrom (Szwecja).

Mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy
Nowy rekord Polski.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy przyniosły następujące wyniki: 100 mtr.: Trojanowski 10,7 (Nowy rekord Polski). 200 mtr.: 1) Trojanowski 22,8, 1500 mtr.: 1) Petkiewicz 4 min. 5 sek., skok wzwyż: 1) Pławczyk 177.5, dysk: 1) Siedlecki 38,21, 800 mtr.: 1) Skowroński 2 min. 2,8 sek., sztafeta 4x400 mtr.: 1) AZS w czasie 3,31.

***

W mistrzostwach lekkoatletycznych Poznania najlepsze wyniki uzyskał Heljasz, a mianowicie: w dysku 42,46 i w kuli 13,56.

Pozostałe mecze
międzymiastowe w kraju.

W kraju odbyły się w dniu wczorajszym następujące międzymiastowe mecze piłkarskie: Przemyśl—Lwów 6:4. Zasłużony sukce sPrzemyśla. Kraków—Lwów 5:4 (3:3). Gra niezwykle zacięta. Bramki dla Krakowa zdobyli: Zalczyk 3, Reyman i Kisieliński po jednej, dla Lwowa — Skowroński 2, Kossok i Zimmer po jedne.

Kraków—Śląsk 3:1 (1:1). Mecz odbył się w Katowicach. Zasłużony sukces Krakowa. Zagłębie — Kr. Huta 5:1.

Otwarcie toru „Dirt-Track" w Łodzi.
Wielki sukces organizatorów. — Wyścigi na torze żużlowym zdobyły wstępnym bojem publiczność. — Interesujący przebieg zawodów.

Przy pięknej pogodzie i trzytysięcznej publiczności odbyły się na torze Helenowskim pierwsze w Łodzi zawody na torze żyżlowym przy udziale 15 zawodników, w tem znanych asów Nagengasta, Dochy, Frankowskiego i innych z Poznania, Warszawy i Łodzi.

Tor długości 365 mtr. oraz szerokości 8 mtr. znajduje się wewnątrz toru cementowego i według opinji zawodników jest bardzo dobry. Same zawody wzbudziły kolosalne zainteresowanie, szczególnie jazda Nagengasta na specjalnej maszynie Rudge Whitworth, przystosowanej do wyścigów na żużli, spotkała się z ogólnem uznaniem. Zawodnik ten po mistrzowsku pokonywał ostre wiraże, gdzie sypki i pozatny grunt wyrzucał zawodników. Z łodzian wyróżnił się Jeske, młody obiecujący zawodnik. Wysoką klasę wykazali jeszcze Frankowski (Legja — Warszawa). Malicki (Unia—Poznań) i Docha (Legja—Warszawa). W zawodach z przyczepkami krawurową, acz spokojną jazdą wyróżniła się Goldberżanka. Po przedbiegu zdarzył się przykry wypadek, któremu uległ rekordzista Polski Nagengast, wysypując się na torze cementowym. Nagengast uległ wylewowi krwi w nodze, zaś maszyna została lekko uszkodzona.

W zawodach kolarskich sensacją była klęska Szmidta, który ujż w przedbiegu przegrał do Milsteina, zaś w międzybiegu przegrał z Raabem.

W biegu głównym sprinterowskim przedbiegi wygrali: Kołodziejski przed Zybertem, Klatt przed Raabem, Brauner przed Kapłanem i Milstein przed Szmidtem. W międzybiegach zwyciężyli: Zybert przed Kapłanem i Raab przed Szmidtem. Dwa półfinały wygrali Brauner przed Raabem i Kołodziejskim i Zybert przed Klattem i Milsteinem. Finał wygrał pewnie Brauner przed Zybertem, Klattem i Kołodziejskim. Czas zwycięzcy 14,4 sekund naostatnich 200 mtr.

Bieg premjowy na dystansie 4 klm. wygrał Paul przed Szützem, Kapłanem i Wittelsonem.

Bieg drużynowy na przestrzeni 4 klm. wygrał zespół w składzie: Kołodziejski, Paul, Dietzel i Wyrwich w czasie 5 minut.

Wyścig półdystansowy na przestrzeni 10 kilometrów wygrał Kołodziejski w czasie 18 minut mając 9 punktów przed Szmidtem, Paulem i Raabem.

W konkurencji zawodów motocyklowych odbył się wyścig o Wielką Nagrodę otwarcia toru Dirk-Track. Przedbiegi na przestrzeni 2000 mtr. wygrywają kolejno: pierwszy Jeske (Union) w czasie 3 min. 23 sek., drugi przedbieg Czerniak (Unja Poznań), trzeci przedbieg Nagengast (Unja Poznań) w czasie 2 min. 48 sek., czwarty przedbieg Malicki (Unja Poznań) w czasie 3 minuty. W finale Czerniak dystansuje wszystkich o jedno okrążenie, biorąc świetnie wiraże. Drugim był Nagengast który po wypadku jechał ostrożniej, trzeci — Malicki, czwarty Jeske.

W finale o nagrodę Helenowa bieg z miejsca prowadzi Docha, na czwartem okrążeniu mija go Frankowski mając najlepszy czas dnia 3 min. 15 sek., 2) Docha, 3) Wojciechowski.

Interesująco wypadł wyścig z przyczepkami. W przedbiegu Stefański zwycięża Kowalskiego a Goldberżanka Budnika. W finale bieg prowadzi od startu Stefański, natomiast dzielna łodzianka jedzie pechowo, gdyż na wirażu wysypuje się z przyczepki partner powodując zwłokę w biegu. W drugim półfinale o trzecie miejsce pierwszym na mecie był Kowalski przed Budnikiem.

Zawody zakończono dwoma wyścigami o nagrodę Unionu. Oba biegi odbyły się na dystansie 6 klm. W pierwszym wygrał Frankowski w czasie 5 min. 15 sek., 2) Docha (80 mtr. w tyle), 3) Wojciechowski. W drugim zwyciężył również Frankowski w czasie 5 min. 17 sekund przed Wojciechowskim (70 mtr. w tyle) i Doch.

Całość wypadła nadwyraz interesująco i wstępnym bojem zdobyła publiczność.

Sukcesy Hakoahu
łódzkiego w Kutnie.

W sobotę i niedzielę bawiła w Kutnie drużyna piłkarska Hakoathu łódzkiego, która rozegrała dwa mecze propagandowe.

Drużyna łódzka mimo iż wystąpiła z pięcioma rezerwowemi grała doskonale i pozostawiła po sobie bardzo dobre wrażenie. W pierwszym dniu zawodów t. j. w sobotę, Hakoah pokonał 37 p. p. w stosunku 4:2 (1:1), przyczem bramki dla zespołu łódzkiego zdobyli: Kolpowicz z bramkę z karnego. W niedzielę 37 p. p. karnego, Presser i Erenberg 2.

Gospodarze zdobyli również jedną bramkę z karnego. W niedzielę 37 p. p. pokonany został przez Hakoah w tym samym stosunku przyczem wszystkie bramki dla Hakoahu uzyskał doskonale dysponowany strzałowo Presser. Sędziował w oba dni p. Kobryński.



I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

- „SPLENDID" -

Ostatnie 2 dni!

BETTY COMPSON

oraz **IWAN LEBIEDIEW**

w dramacie namiętności i uczuć

ZNAJOMA z ULICY

Spowiedź dziewczęcia, które cierpiało głód.

Dziś pocz. o g. 6 — Ceny miejsc: — Dziś pocz. o g. 6

Zł. 1.00, 1.50, 2.00 i 2.50

Dźwiękowe kino

„CASINO"



Ostatnie 2 dni!

„CZAR TANGA"

W rolach głównych:

Mona Maris

w roli uwodzicielki, łącząc piękność z wyrafinowaną kokieterją.

Don Jose Mojica

żywiołowy Hiszpan i ANTONIO MORENO

Nad program: Tygodnik dźwiękowy Foxa oraz aktualności krajowe.

Dziś początek o godz. 5-ej. Ceny miejsc na I seans 1.— zł. 1.50, 2.— zł.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

Z dniem dzisiejszym na sezon letni.

Ceny miejsc zniżone!

Film, który wciągnie widzów w misternie splecioną intrygę p. t.

„Postrach Salonów"

Dramat salonowy reżyserji R. EICHBERGA.

W rolach głównych najwybitniejsze gwiazdy angielskiej sceny i ekranu:

Muriel Angelus, Eve Grey, James Thomas, Jack Rains.

Muzyka: H. MAY. Porywająca akcja. Niewidziane dotąd efekty i przygody. Napięcie od początku do końca!

Nad program „MICKY-MAUS" arcywesoła komedja kreskowa p. t. **MICKY, jako rywal DOUGLASA FAIRBANKSA**

Dziś początek o godz. 6-ej.

Prenumerata „Republiki"

jest najtańsza!

Największy i najlepiej redagowany poranny dziennik w Łodzi — **„REPUBLIKA"** — kosztuje w sprzedaży ulicznej 15 groszy za egzemplarz, **a w prenumeracie miesięcznej zł. 4.— (z odnoszeniem do domu zł. 4.40) wraz ze wszystkiemi dodatkami i numerami niedzielnemi.**

„REPUBLIKA" jest najtańszym dziennikiem porannym w Łodzi i najbardziej rozpowszechnionym. — **„REPUBLIKA"** ma najlepsze informacje krajowe i zagraniczne.

Ofiary Kwasu moczowego



Podagra
Otylosc
Reumatyzm
Artério-Scleroza

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rospuszcza Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4.

Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską étykietą Zadac w aptekach i składach aptecznijch

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA"

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowana

Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12

Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

(Dawniej Cegielniana 36)

telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.

Michał Geller

osiedlił się na ul. Nawrot 2, m. 21 i leczy Homeopatją i przyrodolecznictwem. — Przyjmuje od 10 — 1-ej w domu Nawrot 2 i od 4 — 7 w aptece homeopatycznej Główna 5.

Duży pokój

umeblowany przy samotnej osobie od zaraz do wynajęcia dla dwuch osób, ewentualnie małżeństwa. Cena przystępna. U. Żeromskiego 18, m. 27.



Zawiadomienie

Na ogólnem zebraniu w dniu 7/VI r. b. w nowootworzonem stowarzyszeniu właścicieli magli w Łodzi wybrany został następujący zarząd:

prezes honorowy p. MAKS BORNSZTAJN, Łódź, ul. Sienkiewicza 9;

członkowie:
Działowski Symcha,
Gruszka Icchok,
Mann Chanania,
Herszkowicz Icchek,
Tajtel Szlojme,
Fajbuszak Chil,
Goldenberg Zelik,
Kutner Mendel.

Sekretarjat stowarzyszenia czynny przy ul. Sienkiewicza 15 w niedzielę od 6—8 po poł., we wtorki od 8—10 wieczorem. Zapisy członków odbywawają się w wyżej wymien. godzinach.

ZARZĄD.

z maturą lub bez

możesz uzyskać przyjęcie na uczelnie zagraniczne ułatwianie i przyśpieszanie przyjęć. — Informacje bezłatne. Co dzień prócz sobót 5—9 wiecz. SZPICBERG, POMORSKA Nr. 40.

Pończochy jedwabne i inne, **przyjmuje do reperacji.** **ul. 6-go Sierpnia 76**, III piętro Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Dr. med.

Łagunowski

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83

Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**

Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Gabinet Dentystyczny

E. FUCHS

czynny. Nawrot 4, tel 127-31.

Od godz. 12-3 dla pracujących **ceny kliniczne**

Do wynajęcia pokój

umeblowany z telefonem, Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapja, diatermia

ul. **Andrzeja 5** Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekania dla pań.

Lekarz

DENTYSTA

D. Zylbermam

10 Brzezińska 10

II p. front. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł

Posady

POTRZEBNI agenci do sprzedaży dolarówek na prowizje, Drewnowska 37, m. 28, II p. co dzień od 7—8.

PRZYCHODNIA służąca do wszystkiego i opieki nad dzieckiem dwuletniem potrzebna natychmiast Napiórkowskiego 76, m. 52, 5 wejście, I p. 14

Lokale

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane z używalnością kuchni do oddania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1—5 pp.

Kupno i sprzedaż

UŻYWANE książki szkolne kupuje i płaci najwyższe ceny Księgarnia L. Kryszek, Pomorska 15. 18

Rozmaite

ODDAJĘ dwumiesięczne dziecko na własność. Łódź, ul. Wólczańska 118, u p. Baranowskich. 15

ZAGINĘŁY dowody tożsamości koni, wydane w Górce Pabjanickiej Marcinowi Sulejowi, serja A Nr. 296494, Stanisławowi Kukiele serja B Nr. 98876. 16

JULJANNA Kłopocka, stare Chojny 128 zagubiła dowód osobisty, wydany w starostwie grodzkiem w Łodzi. 15

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyję ć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-11, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.